

***Czy wniesiony do Marszałka Sejmu projekt ustawy o zmianie ustawy o Instytucie Pamięci Narodowej – Komisji Ścigania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu – jest zgodny ze standardami Rady Europy i z Konstytucją RP?***

# Opinia projektu ustawy

**WALDEMAR GONTARSKI**

***opinię sporządzono na zlecenie Biura Studiów i Ekspertyz Kancelarii Sejmu***

## I. Analiza projektu

Art. 1 projektu nowelizacji – doręczonego do analizy wraz z uzasadnieniem – rozszerza zakres podmiotowy i przedmiotowy represyjnego procesu lustracyjnego, realizowanego dotychczas przez ustawę z 11 kwietnia 1997 r. o ujawnieniu pracy lub służby w organach bezpieczeństwa państwa lub współpracy z nimi w latach 1944-1990 osób pełniących funkcje publiczne (DzU z 1999 r., nr 42, poz. 428 ze zm.), zwaną ustawą lustracyjną. Ze względu na niejasność sformułowania projektu, nie wiadomo, czy projekt ten jednocześnie rozszerza nierepresyjne prawo do tzw. prawdy historycznej, gwarantowane dotychczas przez ustawę z 18 grudnia 1998 r. o Instytucie Pamięci Narodowej – Komisji Ścigania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu (DzU z 1999 r., nr 38, poz. 360 ze zm.), czy jedynie rozszerza represyjną lustrację.

Oto zmiany zaproponowane jako punkty art. 1 projektu nowelizacji:

- 1) Po art. 31 ustawy z 18 grudnia 1998 r. o Instytucie Pamięci Narodowej – Komisji Ścigania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu (dalej: o IPN), dodaje się art. 31a w brzmieniu:

„1. Wszyscy obywatele, którzy wyrazili zgodę na kandydowanie do organów władzy publicznej, samorządowej i parlamentu, podejmujący pracę w charakterze dziennikarza mediów elektronicznych i gazet, osoby podejmujące działalność publicystyczną oraz osoby ubiegające się o funkcje w radach nadzorczych i zarządach spółek skarbu państwa składają oświadczenie o wyrażeniu zgody na ujawnienie dokumentów ich dotyczących znajdujących się w dyspozycji Instytutu Pamięci Narodowej. Takie oświadczenie składają również osoby, kandydujące lub ubiegające się o pracę lub pełnienie funkcji, które art. 115 § 13 Kodeksu karnego określa jako „funkcjonariuszy publicznych.”

„2. W stosunku do osób pełniących już funkcje wymienione w ust. 1 lub prowadzących działalność publi-

cystyczną, Instytut Pamięci Narodowej ujawnia dokumenty dotyczące pracy, służby lub tajnej współpracy z organami bezpieczeństwa państwa w latach 1944-1989 w terminie 60 dni od dnia wejścia w życie ustawy. Instytut Pamięci Narodowej nie ujawnia dokumentów jeśli osoba, której dotyczyłoby ewentualne ujawnienie złoży rezygnację z pełnionej funkcji lub prowadzonej działalności publicystycznej w terminie trzydziestu dni od dnia wejścia w życie ustawy i w formie pisemnej powiadomi o tym fakcie Instytut Pamięci Narodowej.”

- 2) Po art. 31a dodaje się art. 31b w brzmieniu:

„1. Jeśli w udostępnionych pokrzywdzonemu dokumentach i materiałach znajdują się informacje, nazwiska, kryptonimy funkcjonariuszy lub współpracowników organów bezpieczeństwa państwa, którzy zbierali lub oceniali dane o pokrzywdzonym lub nazwiska, kryptonimy funkcjonariuszy, którzy prowadzili tajnych współpracowników przekazujących organom bezpieczeństwa państwa informacje dotyczące pokrzywdzonego a pokrzywdzony zażądał ich ujawnienia, Instytut Pamięci Narodowej ujawnia dokumenty i materiały dotyczące zarówno pokrzywdzonego jak i osób będących funkcjonariuszami lub współpracownikami organów bezpieczeństwa państwa, przez których sporządzone materiały lub przekazane informacje znajdują się w dokumentacji dotyczącej pokrzywdzonego.”

„2. Dokumenty i materiały, o których mowa w ust. 1, Instytut Pamięci Narodowej ma obowiązek ujawnić w terminie 3 miesięcy. Jeśli dokumenty nie zostaną ujawnione przez Instytut Pamięci Narodowej w terminie określonym w ustawie, uznaje się, że takie dokumenty nie istnieją, a ewentualne ujawnienie ich po terminie uznaje się za nieważne z mocy prawa. Osoba, która dopuściłaby się ujawnienia dokumentów po terminie określonym przez ustawę podlega karze na podstawie odpowiednich przepisów Kodeksu karnego”

„3. Instytut Pamięci Narodowej nie ujawnia dokumentów dotyczących pokrzywdzonego jeśli w doku-

mentach tych znajdują się informacje dotyczące sfery obyczajowej, a ich ujawnienie mogłoby narazić na dodatkowe nieprzyjemności pokrzywdzonego lub naruszałoby dobra osobiste pokrzywdzonego lub osób jemu najbliższych”

„4. Jeśli w ustawie jest mowa o ujawnianiu dokumentów i materiałów będących w dyspozycji Instytutu Pamięci Narodowej, rozumie się przez to tylko dokumenty i materiały oryginalne. Wszelkie kserokopie lub dokumenty i materiały wytwarzane z mikrofilmów uznaje się za materiały obciążone wadą prawną i nie istniejące. Materiałów w postaci dokumentów kserowanych bądź w jakiegokolwiek innej technice powielanych i wytwarzanych z mikrofilmów nie wolno ujawniać. Instytut Pamięci Narodowej może je wykorzystywać tylko jako źródło poszukiwań oryginałów.”

3) Po art. 31 b dodaje się art. 31 c w brzmieniu:

„1. Osoby, które uznają, że ujawnione przez Instytut Pamięci Narodowej dokumenty i materiały nie zawierają prawdy mają prawo wnieść odwołanie do Sądu Powszechnego”

„2. Złożone odwołania do Sądu Powszechnego w sprawach dotyczących ujawnionych dokumentów i materiałów przez Instytut Pamięci Narodowej są wolne od opłat sądowych we wszystkich instancjach.”

4) Po art. 31 c dodaje się art. 31 d w brzmieniu:

„Jeśli w sprawie ujawnienia dokumentów spełnione są warunki zawarte w art. 31 a i w art. 31 b, Instytut Pamięci Narodowej nie ma prawa odmowy ich ujawnienia powołując się na tajemnicę państwową lub jakąkolwiek inną tajemnicę oraz ochronę dóbr osobistych osób, których te dokumenty dotyczą lub osób trzecich.”

Jak z powyższego wynika:

◆ Pkt 1 i 2 analizowanego projektu realizują chyba represyjny charakter lustracji, bowiem już samo podanie do publicznej wiadomości (a tak tutaj należy chyba rozumieć termin „ujawnienie”, gdyż w uzasadnieniu załączonym do projektu jest mowa właśnie o „upublicznieniu”) przez organ władzy państwowej (IPN) informacji o współpracy z organami bezpieczeństwa państwa niedemokratycznego, jest niewątpliwie karą trwałego napiętnowania, czyli karą infamii (niesławy). Na dodatek w analizowanej noweli w grę wchodzi jeszcze presja na zaniechanie zajmowania określonych stanowisk, co potęguje represyjność. Jednocześnie projektowana nowela nie określa sposobu kontroli wiarygodności tak przekazywanych informacji. W efekcie ustanawia się prawo do niesławy powstającej wskutek pozaprocesowego postępowania publicznoprawnego (administracyjnego). Obecnie ustawa lustracyjna z 11 kwietnia 1997 r. dopuszcza infamię jedynie w trybie wyroku sądowego (bądź dobrowolnego przyznania się do współpracy). Wreszcie, nie wiadomo, jakie mają być relacje między projektowaną nowelą a dotychczasową ustawą lustracyjną.

◆ Pkt 3 jest niejasny, gdyż nie wiadomo, co należy rozumieć przez „odwołanie”. Powstają bowiem pytania, na które w projekcie noweli nie znajdujemy odpowiedzi:

**Po pierwsze**, czy odwołać się do sądu będzie można przed czy po ujawnieniu dokumentów IPN (tzn. *ex ante* czy *ex post* – ustawa lustracyjna z 11 kwietnia 1997 r. oparta jest na zasadzie, że jeśli ktoś nie przyznaje się do współpracy, to ewentualne opublikowanie faktu współpracy następuje na zasadzie *ex post*, czyli po prawomocnym orzeczeniu sądowym niekorzystnym dla lustrowanego). Nie wyjaśnia tego też uzasadnienie załączone do projektu nowelizacji, w którym czytamy: *W projekcie proponuje się też zapis umożliwiający osobie, która uznaje, że upublicznione informacje są nieprawdziwe, złożenie wniosku do Sądu Powszechnego.*

**Po drugie**, nie wiadomo jakie skutki przyniesie okoliczność polegająca na tym, że sąd orzeknie o nieprawdzie (zawartej w dokumentach IPN), tzn. czy wtedy IPN w jakiejś formie odwoła opublikowanie dokumentów, np. poprzez zamieszczenie odpowiedniego oświadczenia na wzór oświadczenia z art. 24 § 1 zd. drugie *in fine* Kodeksu cywilnego.

**Po trzecie**, nie wiadomo w jakiej formie IPN ma „ujawniać” dokumenty, czy np. za pośrednictwem druku urzędowego czy Internetu, czy jedynie osobie poszkodowanej (w rozumieniu art. 6 ust. 1 ustawy z 18 grudnia 1998 r. o IPN) i dla celów naukowych (art. 34 ust. 2 pkt 2, art. 36 pkt 5 i art. 44 tej ustawy)? Jeśli za pośrednictwem druku urzędowego lub Internetu, wtedy mamy do czynienia z działaniem represyjnym państwa, a jeśli jedynie poszkodowanemu i naukowcom, wówczas gwarantowane jest wyłącznie prawo do tzw. prawdy historycznej, co nie ma charakteru represyjnego, a poszkodowany bądź naukowiec, jeśli uzyskane informacje poda do wiadomości publicznej, bierze na siebie odpowiedzialność prawną za ewentualną nieprawdę uzyskaną od IPN. Jednak z treści zaproponowanej noweli nie wynika, czy chodzi o lustrację (w sensie represyjnym), czy jedynie o prawdę historyczną.

◆ Pkt 4 przedkłada tajemnicę chronioną ustawowo ponad prawo do prawdy historycznej. Ogólne *ratio legis* projektu, przedstawione w dołączonym uzasadnieniu, brzmi: *Postowie wnioskodawcy są przekonani, że przedstawione w projekcie rozwiązania umożliwią w sposób cywilizowany „oczyszczenie przeszłości” osób kandydujących i pełniących funkcje publiczne oraz uniemożliwią zbieranie na te osoby tak zwanych „haków”, stosowania różnego rodzaju szantażu czy prowokacji.* Jednak automatyczne uchylanie tajemnicy zaproponowane w pkt 4 może narazić na szwank interes państwowy nie wiadomo, czy w imię wyższych racji.

## II. Stan prawny

**II.1.** Ustawodawstwo lustracyjne powinno gwarantować objętym nim osobom prawo do rzetelnego procesu (prawo ►

► do obrony, zasadę domniemania niewinności, prawo do czynnego udziału w każdej fazie postępowania, prawo do odwołania się itp.) – takie warunki określa Rezolucja nr 1096 (1996) Zgromadzenia Parlamentarnego Rady Europy dotycząca środków demontażu dziedzictwa po byłych totalitarnych ustrojach komunistycznych, przyjęta 27 czerwca 1996 r.<sup>1</sup>. Rezolucja ta w Polsce praktycznie nie jest znana i nie jest stosowana w orzecznictwie lustracyjnym, chociaż była powoływana w orzecznictwie polskiego Trybunału Konstytucyjnego<sup>2</sup>.

Spuścizny po systemie totalitarnym nie można przezwyciężać przy pomocy metod totalitarnych, czyli z naruszeniem zasady demokratycznego państwa prawnego – głosi pkt 4 Rezolucji nr 1096. Z kolei w pkt 11 i 12 podkreśla się, że celem lustracji nie jest karanie domniemanych sprawców – jest to bowiem zadanie prokuratorów wykonywane na podstawie prawa karnego – lecz ochrona rodzącej się demokracji przed ludźmi, co do których nie można mieć pewności, że będą wykonywać swe funkcje zgodnie z zasadami demokratycznymi, gdyż nie okazali żadnego zaangażowania w stosunku do tych zasad w przeszłości i nie mają żadnego interesu, aby obecnie zasady te wyznawać.

Jednak skoro postępowanie lustracyjne ma charakter represyjny<sup>3</sup>, ustawodawstwo lustracyjne powinno opierać się na zasadach prawa karnego. Tymczasem zgodnie z zasadą domniemania niewinności – zawartą w art. 6 ust. 2 Konwencji o ochronie praw człowieka i podstawowych wolności<sup>4</sup> – każdego uważa się za niewinnego do czasu udowodnienia mu winy zgodnie z ustawą. *Domniemanie niewinności może być naruszone nie tylko przez sędziego lub sąd, ale również przez inne władze* – orzeczenie Europejskiego Trybunału Praw Człowieka w Strasburgu z 10 lutego 1995 r., w sprawie *Allenet de Ribemont przeciwko Francji*. Przez sąd domniemanie niewinności jest naruszane, gdy postępowanie dowodowe nie zostało przeprowadzane zgodnie z ustawą.

**II.2.** Standardy postępowania lustracyjnego polski Trybunał Konstytucyjny (dalej: TK) wydobywa nie tylko z systemu Rady Europy, ale też z systemu ONZ. Oto przeprowadzając lustrację *należy uwzględnić zagrożenia dla podstawowych praw człowieka i procesu demokratyzacji* – głosi pkt 13 Rezolucji nr 1096. Wyjaśnijmy, iż chodzi tutaj m.in. o ochronę dobrego imienia, gwarantowaną przez art. 17 Międzynarodowego paktu praw obywatelskich i politycznych z 1966 r.<sup>5</sup> (system ONZ); art. 17 ust. 1 Paktu stanowi, iż nikt nie może być narażony na samowolną lub bezprawną ingerencję w jego życie prywatne, rodzinne, dom czy korespondencję ani też na bezprawne zamachy na jego cześć i dobre imię. Istnieje domniemanie dobrego imienia każdego człowieka (domniemanie uczciwości), które *jest powszechne i dotyczy wszystkich ludzi znanych i nieznanymi*<sup>6</sup> – i może być obalone, jeśli ma to być zgodne z prawem, jedynie na takich samych zasadach, jak domniemanie niewinności. *Domniemanie to zakłada, że każdy człowiek zajmując dane stanowisko, wykonujący określony zawód lub prowadzący określonego rodzaju działalność*

*w sposób zasadny korzysta z kredytu społecznego zaufania, koniecznego do wykonywania jego zawodowej funkcji lub działalności*<sup>7</sup>. Na domniemaniu dobrego imienia oparta jest ochrona czci w prawie cywilnym i karnym<sup>8</sup>.

Już w starożytnym Rzymie (prawo rzymskie) chroniono cześć obywatelską (*existimatio*), co oznaczało domniemanie dobrego imienia<sup>9</sup>. Tak pojmowana cześć zewnętrzna, czyli dobre imię, mogła ulec umniejszeniu w skutek infamii. W prawie rzymskim występuje:

- ◆ *infamia immediata* (bezpośrednia) – dezaprobatą społeczną w związku z dopuszczeniem się czynu potępianego społecznie;
- ◆ *infamia mediata* (pośrednia) – powstała wskutek sądu w publicznoprawnym procesie sądowym (w wyroku)<sup>10</sup>.

W związku z domniemaniem uczciwości, na podmiocie stawiającym zarzuty atakujące czyjeś dobre imię – a do takich należy informacja, że dana osoba współpracowała z organami bezpieczeństwa niedemokratycznego reżymu, na co zwraca uwagę polski TK w orzeczeniu z 19 czerwca 1992 r., U. 6/92 – ciąży obowiązek przeprowadzenia dowodu prawdy<sup>11</sup>. Na domniemaniu dobrego imienia oparto orzeczenie TK z 19 czerwca 1992 r., w którym Trybunał orzekł, że uchwała Sejmu z 28 maja 1992 r. zobowiązująca Ministra Spraw Wewnętrznych do podania pełnej informacji na temat urzędników państwowych od szczebla wojewody wżwyż, posłów, senatorów, prokuratorów, adwokatów, radnych gmin i członków zarządów gmin będących współpracownikami UB i SB („lista Macierewicza”) – jest niezgodna z art. 1 Konstytucji RP (obecnie art. 2 Konstytucji RP z 1997 r.) przez naruszenie zasady demokratycznego państwa prawnego, a w szczególności przez niezapewnienie ochrony praw osoby ludzkiej i dopuszczenie do naruszenia jej godności, powodując tym samym niezgodność z art. 23 Kodeksu cywilnego i art. 17 Międzynarodowego paktu praw obywatelskich i politycznych. W uzasadnieniu tego orzeczenia czytamy: *Ze względu na społeczne znaczenie takiej informacji, wynikające z powszechnie ujemnej oceny faktu współpracy z wyżej wymienionymi instytucjami, jej podanie do wiadomości nawet ograniczonego kręgu osób (Minister Spraw Wewnętrznych mówi w liście do Prezydenta o wszystkich postach i senatorach) musi w praktyce prowadzić do naruszenia dobrego imienia osób objętych tą informacją i stwarzać swoistą karę infamii. Niezależnie od celowości i aksjologicznego uzasadnienia takiego działania, norma nakazująca Ministrowi Spraw Wewnętrznych przekazanie określonych w zaskarżonej uchwale informacji zobowiązuje go do działania będącego w swojej istocie naruszeniem określonych dóbr osobistych.*

Trybunał podkreślił w tym uzasadnieniu, że orzekł o niezgodności przedmiotowej uchwały sejmowej z art. 17 Paktu i art. 1 ówczesnej Konstytucji RP, gdyż *udzielenie organowi państwowemu kompetencji do wkraczania w sferę dóbr osobistych może nastąpić jedynie w akcie prawnym rangi ustawowej* – to po pierwsze, a po drugie – uchwała *nie określa także sposobu kontroli wiarygodności tak przekazywanych informacji.*

Jednocześnie TK *expressis verbis* nawiązuje do domniemania bezprawności przy ochronie dobrego imienia (domniemanie dobrego imienia): *Według art. 24 § 1 k.c. ciężar dowodu, iż wkroczenie w sferę dóbr osobistych nie jest bezprawne, spoczywa na wkraczającym, a nie na osobie, która twierdzi, iż jej dobra zostały naruszone. W każdym więc wypadku, gdy ustawodawca upoważnia do wkroczenia w sferę dóbr osobistych obywatela, ustawa powinna dokładnie określić i dopuszczalny zakres wkroczenia i sposób postępowania. Ustawa również powinna stanowić, że to nie obywatel ma obowiązek udowodnić bezprawność naruszenia jego dobra, tylko naruszyciel ma obowiązek udowodnienia zgodności swojego postępowania z prawem.* W ten sposób TK uzasadnia odejście od klasycznego rozkładu ciężaru dowodu przy ochronie dobrego imienia, występujące na gruncie praw cywilnego i karnego<sup>12</sup>. Chodzi to, że przy ochronie dobrego imienia, zarówno na drodze prawno-cywilnej, jak i prawno-karnej, pokrzywdzony nie ma obowiązku wykazania bezprawności działania osoby stawiającej zarzuty. To na osobie stawiającej zarzuty atakujące dobre imię ciąży obowiązek procesowy wykazania, że nie działała bezprawnie, czyli że podała prawdę i uczyniła to w interesie społecznym<sup>13</sup>.

**II.3.** Zgodnie z pkt 9 Rezolucji nr 1096, państwo na wniosek osoby zainteresowanej powinno udzielić informacji o tym, jaka jest zawartość archiwów po organach bezpieczeństwa państwa niedemokratycznego na temat tej osoby. Natomiast udzielanie informacji nie na wniosek zainteresowanego, lecz z urzędu i np. o przeszłości aktualnie urzędującego ministra – jest dopuszczalne na zasadzie: Najpierw rzetelny proces, później informacja. Mogłoby być inaczej, gdyby ludzkości udało się stworzyć algorytm pozwalający archiwistom ustalać z pominięciem zasady kontradyktoryjności ze stuprocentową pewnością prawdę materialną, tj. prawdę arystotelesowską, pojmowaną jako zgodność opisu z rzeczywistością<sup>14</sup>. Chodzi tutaj o prawdę materialną jako okoliczność wyłączającą bezprawność naruszenia dobrego imienia. W przeciwnym razie narusza się art. 17 Paktu.

**II.4.** Lustrację – z jej represyjnością – można pogodzić z zasadą demokratycznego państwa prawnego, jeśli proces lustracyjny spełni szereg bardziej szczegółowych warunków. Pkt 13 *in fine* Rezolucji nr 1096: *...należy stosować „Wskazówki” gwarantujące, że ustawa lustracyjna i inne podobne środki administracyjne są zgodne z wymogami demokratycznego państwa prawnego.* W tym miejscu Rezolucja odsyła do skonkretyzowanych „Wskazówek”, sformułowanych w Raporcie nr 7568 Komisji Zagadnień Prawnych i Praw Człowieka Zgromadzenia Parlamentarnego Rady Europy z 3 czerwca 1996 r. w sprawie metod likwidacji spuścizny po byłych totalitarnych systemach komunistycznych<sup>15</sup>. *Wartości cywilizacyjne uznawane przez społeczność międzynarodową* – tak Rezolucję nr 1096 i Raport nr 7568 kwalifikuje Pierwszy Prezes Sądu Najwyższego, co odnotował TK w wyroku z 24 czerwca 1998 r., K. 3/98.

Powinno się dostosować krajowe prawo lustracyjne do rekomendowanych Wskazówek, aby zapobiec wnoszeniu skarg dotyczących tego prawa do Trybunału w Strasburgu oraz aby nie doprowadzać do uruchomienia procedury monitorującej Komitetu Ministrów oraz procedury monitorującej Zgromadzenia w oparciu o Zalecenie nr 508 (1995) w przedmiocie przestrzegania zobowiązań przez państwa członkowskie – głosi pkt 15 Raportu nr 7568 (swoją zawartością merytoryczną pokrywa się z pkt 15 Rezolucji nr 1096). Zaś wg pkt 16 lit. g) Raportu: *...proces lustracyjny powinien zakończyć się nie później niż 31 grudnia 1999 r., albowiem nowo powstały system demokratyczny powinien do tego czasu utrwalić się we wszystkich byłych krajach reżymu komunistycznego.* Tutaj twórcy Wskazówek wyraźnie nawiązują do pojęcia przedawnienia. Podobnie rzecz się ma z pkt 16 lit. j) Raportu: *Lustracja powinna dotyczyć wyłącznie służby, pracy lub współpracy mającej miejsce w okresie od 1 stycznia 1980 roku do chwili upadku dyktatury komunistycznej albowiem jest nieprawdopodobne, aby ktokolwiek, kto nie dopuścił się naruszenia praw człowieka w ciągu ostatnich dziesięciu lat, mógł naruszać je obecnie.* Jednocześnie w tym punkcie zawarto zastrzeżenie, iż ograniczenie czasowe nie odnosi się do przypadków łamania praw człowieka ściganych na podstawie przepisów prawa karnego. Jednak, zgodnie z art. 15 ust. 1 Paktu oraz art. 7 ust. 1 Konwencji o ochronie praw człowieka i podstawowych wolności, nikt nie może być skazany za czyn polegający na działaniu lub zaniechaniu działania, który w myśl prawa krajowego lub międzynarodowego nie stanowił przestępstwa w chwili popełnienia – zwraca na to uwagę polska doktryna zajmująca się lustracją, ale pomija przy tym ust. 2 art. 15 Paktu i art. 7 ust. 2 Konwencji (tzw. klauzulę norymberską)<sup>16</sup> – stanowiące, że ust. 1 nie stanowi przeszkód w sądeniu i karaniu za czyn, który w czasie popełnienia był zagrożony karą według ogólnych zasad uznawanych przez narody cywilizowane. Klauzulę norymberską zawiera też pkt 7 Rezolucji nr 1096. I w tym zakresie – ale tylko w tym – możliwe jest stosowanie ustawodawstwa dekomunizacyjnego po 1999 roku.

Do społecznej szkodliwości czynu i jednocześnie do umyślności (zamiaru) – nawiązuje pkt 16 lit. k) Raportu: *Lustracja „świadomych współpracowników” jest dopuszczalna tylko w odniesieniu do osób, które rzeczywiście uczestniczyły wraz z instytucjami rządowymi (takimi jak służby specjalne) w poważnym naruszaniu praw człowieka wyrządzającym krzywdę osobom trzecim, a które to osoby wiedziały albo powinny były wiedzieć, że ich zachowanie może wyrządzić krzywdę.*

Z kolei do powyższej Wskazówki nawiązuje, aczkolwiek nie wspomina o nich, polski Sąd Najwyższy w wyroku z 2 października 2002 r., II KKN 311/01, wydanym w postępowaniu lustracyjnym: *Współpracą w charakterze tajnego informatora jest zachowanie polegające na udzielaniu organom bezpieczeństwa państwa pomocy w postaci dostarczania informacji ułatwiającej wykonywanie zadań powierzonych tym organom. Nie jest natomiast współpracą uchylanie się od dostarczania takiej informacji ani współdziałanie pozorne –* ▶

► choćby przejawiało się w formalnym dopełnieniu czynności i procedur wymaganych przez oczekującego współpracy. Innymi słowy, zakres koniecznych dla rozstrzygnięcia sprawy ustaleń faktycznych wyznacza akceptacja zapatrywania, iż sformułowanie „współpraca” użyte w art. 4 ust. 1 ustawy lustracyjnej rozumiane musi być materialnie, nie zaś formalnie. W przedmiotowej sprawie SN podkreśla, że informacje przekazywane kiedyś Służbie Bezpieczeństwa przez osobę lustrowaną nie miały w rzeczywistości jakiegokolwiek wartości operacyjnej. Część przedstawicieli doktryny krytykując ten wyrok akcentuje, że sama ustawa nie sugeruje, by pojęciu „lustracja” nadawać charakter materialny<sup>17</sup>. Po sformułowaniu takiego poglądu, krytykuje się wykładnię przepisów ustawy lustracyjnej na modłę karnistyczną<sup>18</sup>.

Tutaj doktryna popełnia podwójny błąd prawny. Po pierwsze – nie uwzględnia wymienionych wcześniej standardów Rady Europy, a po drugie – nie bierze pod uwagę, że materialny charakter współpracy powinno się wyprowadzić z koncepcji ustawodawcy racjonalnego<sup>19</sup>. Wszak skoro ustawa lustracyjna ma charakter represyjny, to logicznie rzecz biorąc do tej ustawy stosujemy takie podejście, jak do przepisów represyjnych, czyli do przepisów prawa karnego. *Postępowanie lustracyjne należy do tej kategorii postępowań represyjnych (sankcjonująco-dyscyplinarnych), dotyczących bezpośrednio sfery praw osobistych obywateli, do których odnoszą się bardziej surowe wymagania, ale i silniejsza ochrona konstytucyjna* – orzeczenie SA w Warszawie z 16 stycznia 2002 r. V AL 33/2001/II.

Konieczność materialnego podejścia do pojęcia „współpracy” w postępowaniu lustracyjnym akcentuje zdanie odrębne sędziego TK Bohdana Zdziennickiego do wyroku TK z 28 maja 2003 r., K 44/02: *...jeżeli uzna się jednak za możliwe, karanie za określone związki z minionym ustrojem, to musi to być zgodne z wszystkimi regułami karania, właściwymi dla demokratycznego państwa prawnego. Zwraca na to uwagę – co zwykle się pomija – znana rezolucja nr 1096 Zgromadzenia Parlamentarnego Rady Europy omawiająca problematykę represyjnych ustaw lustracyjnych w krajach postkomunistycznych. (...) Podanie do publicznej wiadomości (w wychodzącym w wielosettyśiecznym nakładzie dzienniku urzędowym) jest niewątpliwie karą trwałego napiętnowania (infamii). Stąd niesporna jest, że ustawa lustracyjna ma charakter represyjny. Sąd Najwyższy, między innymi, w powszechnie znanym wyroku z 2 października 2002 r. sygn. akt II KKN 311/01 (sprawa Mariana Jurczyka) wskazał, że w sądowym stosowaniu przepisów ustawy lustracyjnej należy przestrzegać wszystkich reguł karania (między innymi konieczności wykazania społecznej szkodliwości potępionego czynu) oraz muszą być przestrzegane wszystkie zasady rzetelnego procesu.*

Skoro pod ustawę lustracyjną podpadać może jedynie współpraca mająca charakter materialny, a nie formalny, to zabroniona powinna być lustracja przeprowadzana w celu zaspokajania czyjejś ciekawości (lub w celu wywołania innych nadużyć społecznych bądź politycznych) albo w celu zemsty – o czym czytamy w pkt 12 Rezolucji nr 1096. Natomiast jak

głosi pkt 16 lit. e) Raportu nr 7568: *Lustracja nie powinna dotyczyć urzędów wybieralnych, chyba że zażąda tego kandydat do urzędu – wyborcy są bowiem uprawnieni do wyboru kogo chcą...*

**II.5.** W systemie Rady Europy oprócz konwencji mających charakter wiążący dla ratyfikujących je państw-stron, występuje tzw. *soft law*, czyli akty wydane przez organy Rady Europy. Tak pojmowane prawo miękkie, chociaż samoistnie nie ma charakteru normatywnego, powinno być stosowane przy wykładni przepisów konwencji oraz przepisów prawa krajowego. Akty prawa miękkiego nie mają charakteru pozaprawnego, czy jedynie zobowiązań moralno-politycznych<sup>20</sup>. Europejskie prawo miękkie trudno nawet określić do końca mianem *lex imperfecta*, czyli prawem nie przewidującym sankcji za niestosowanie się do jego zakazów. Tutaj przeciw sankcją może być niekorzystne orzeczenie strasburskie albo uruchomienie procedur monitorujących przez organy Rady Europy. W każdym bądź razie Zgromadzenie Parlamentarne – działające w oparciu o art. 22 i nast. Statutu Rady Europy<sup>21</sup> – traktuje swoje rezolucje jako zobowiązania nałożone na państwa członkowskie. W tym kontekście do tego typu aktów odnosi się art. 9 Konstytucji RP (*pacta sunt servanda*).

W przypadku standardów Rady Europy dotyczących postępowania lustracyjnego, moc zobowiązująca dla RP – w takim zakresie, w jakim ujmują to dokumenty Rady Europy – wynika nie tylko z tytułu prawa miękkiego. Otóż Raport nr 7568 podpisało dwóch ministrów rządu RP, co podkreślał Rzecznik Interesu Publicznego w wystąpieniu sejmowym z 10 maja 2002 r.<sup>22</sup>, a co samo w sobie może być traktowane jako zobowiązanie w rozumieniu art. 9 Konstytucji. Ponadto konieczność zgodności ustawy lustracyjnej z Rezolucją i Raportem wynika z oczywistości i doniosłości tych aktów. Są doniosłe, gdyż dotyczą praw podstawowych. Są oczywiste, bowiem zostały oparte na założeniu, że w demokratycznym państwie prawnym każda ustawa lustracyjna, jako ustawa represyjna, ma „dwie strony medalu”, tzn. – jak zauważa się w wymienionym już orzeczeniu SA w Warszawie z 16 stycznia 2002 r. V AL 33/2001/II – bardziej surowym wymaganiom wobec podmiotów, których ustawa dotyczy, towarzyszyć musi silniejsza ochrona konstytucyjna. Konkretyzując, karze infamii i zakazie zajmowania określonych stanowisk, towarzyszyć muszą takie instytucje, jak społeczna szkodliwość czynu i przedawnienie.

Jak z powyższego wynika, w przypadku Rezolucji nr 1096 i Raportu nr 7568 stwierdzenie, że w systemie Rady Europy moc wiążącą dla państw członkowskich mają jedynie konwencje – jest akademickim uproszczeniem, nie odzwierciedlającym rzeczywistości prawniczej, a w szczególności nie odpowiadającym na pytanie, dlaczego te standardy Rady Europy są traktowane przez polski TK jako matryca do badania legalności (zgodności z art. 2 Konstytucji RP) ustawy lustracyjnej.

Zdaniem polskiego TK, wyrażonym w wyroku z 10 listopada 1998 r., K. 39/97 (powołanym w wcześniej wymienionym

wyroku SN z 2 października 2002 r.) – analiza legalności przepisów ustawy lustracyjnej *nie może odrywać się od konstytucyjnych wymagań, a zwłaszcza od założeń demokratycznego państwa prawnego, w odniesieniu do sprawy lustracji interpretowanych m.in. zgodnie ze wspomnianą rezolucją Zgromadzenia Parlamentarnego Rady Europy* (TK wskazuje właśnie Rezolucję nr 1096). O tym, że matrycą do oceny legalności ustawodawstwa lustracyjnego jest Rezolucja nr 1096 czytamy – poza wyrokiem z 10 listopada 1998 r. – w wyrokach z: 24 czerwca 1998 r., K. 3/98 (Trybunał zwraca uwagę, że treść przepisów krajowych dotyczących ustawodawstwa lustracyjnego należy ustalać *na tle Rezolucji nr 1096*); 5 marca 2003 r., K 7/01 (w zdaniu odrębnym); 28 maja 2003 r., K 44/02 (w uzasadnieniu i w zdaniu odrębnym – w uzasadnieniu czytamy, iż wnioskodawcy wyszli z *popartego orzecnictwem Trybunału Konstytucyjnego założenia, że... ustawa lustracyjna jest zgodna z Konstytucją i wskazaniem Rezolucji nr 1096...*).

**II.6.** *...postępowanie lustracyjne ma dotyczyć okresu od 22 lipca 1944 r. do 10 maja 1990 r., a więc okresu, od którego końcowej daty upłynęło ponad osiem lat. Nie wydaje się, aby po upływie tego okresu, przy uwzględnieniu głębokich zmian ustrojowych, jakie w nim zaszły, można było ustawę lustracyjną, a w każdym razie jej pewne postanowienia, uzasadnić potrzebą „ochrony rodzącej się demokracji”, jak to głosi wspomniana w wyroku rezolucja 1096 Zgromadzenia Parlamentarnego Rady Europy. Zachowań poszczególnych osób w tym okresie, wynikających z różnych motywów i sytuacji, nie da się zbiorczo zakwalifikować, ani wystarczająco zindywidualizować na podstawie art. 22 ustawy lustracyjnej, gdy tymczasem skutki przewidziane w art. 30 tej ustawy mogą być zarówno dla samych osób lustrowanych, jak i ich rodzin dalej idące, niż to zakładał ustawodawca. Nie wydaje się, aby można było te skutki postrzegać jedynie w kategoriach prawdziwości oświadczeń – zdanie odrębne sędziego TK Zdzisława Czeszejko-Sochackiego od wyroku Trybunału Konstytucyjnego z 10 listopada 1998 r., K. 39/97.*

Na gruncie wymogu konieczności z art. 31 pkt 3 Konstytucji RP, do takiego samego wniosku dochodzi doktryna. *Fakt, że już dziewięć lat działa i rozwija się w Polsce demokratyczne państwo prawne bez lustracji, o której mówi ustawa z 11 kwietnia 1997 r., zdaje się świadczyć, że ograniczenia praw człowieka i obywatela, które ona wprowadza, nie są konieczne*<sup>23</sup>.

Traktując te poglądy jako notoria, w zdaniu odrębnym do wyroku TK z 5 marca 2003 r., K 7/01 – zauważa się: *I tak między innymi wskazywano i wskazuje się na: ...konflikt w czasie – wynika on z tego, że ustawa z 11 kwietnia 1997 r. objęła okres od 22 lipca 1944 r. do 10 maja 1990 roku. Jest to więc okres, od którego końcowej daty minie już wkrótce trzynastcie lat. W tym czasie zaszły w Polsce rewolucyjne przemiany ustrojowe, których podsumowaniem było uchwalenie Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej z 2 kwietnia 1997 roku. W tej sytuacji czasowej postanowień ustawy lustracyjnej nie można uzasadniać potrzebą „ochrony rodzącej się demokracji” jak gło-*

*siła rezolucja nr 1096 Zgromadzenia Parlamentarnego Rady Europy dotycząca środków demontażu dziedzictwa po byłych totalitarnych ustrojach komunistycznych...*

Powstają więc pytania:

- ◆ Dlaczego w Polsce ciągle obowiązuje ustawa lustracyjna?
- ◆ Dlaczego Trybunał nie orzekł o zgodności ustawy lustracyjnej z Rezolucją nr 1096, skoro w swym orzecznictwie jako wzorzec (matrycę) rekonstruował ten akt Rady Europy?

Odpowiedź na te pytania – stawiającą z prawniczego punktu widzenia w negatywnym świetle podmioty składające skargi i zapytania do TK oraz występujące przed TK – znajdujemy np. w zdaniu odrębnym do wyroku TK z 5 marca 2003 r.: *Zakres, w jakim może wyrokować w sprawie Trybunał Konstytucyjny, zakreśla sam wnioskodawca (skarżący przy skardze konstytucyjnej, czy pytający przy pytaniu prawnym). Zgodnie z art. 66 ustawy z 1 sierpnia 1997 r. o Trybunale Konstytucyjnym Trybunał jest związany granicami wniosku (skargi, pytania prawnego). Nie może więc wyrokować o konstytucyjności przepisów nie wskazanych przez wnioskodawcę, skarżącego, czy pytającego.*

Wyjaśnijmy, że przedstawiciele wnioskodawcy projektu ustawy o TK w następujący sposób uzasadniali art. 66: *Trybunał nie może być aktywny politycznie, nie powinien on brać spraw z urzędu, bo zawsze pozostaje wątpliwość, dlaczego Trybunał się zajął tym a nie innym aktem prawnym, dlaczego w tym momencie, a nie wcześniej*<sup>24</sup>.

**II.7.** Jak publicznie wyjaśniał Rzecznik Interesu Publicznego: *Prezydent Rzeczypospolitej Polskiej oraz grupa lewicowych posłów na Sejm zażądali... zbadania przez Trybunał Konstytucyjny, czy mająca wejść w życie ustawa lustracyjna jest zgodna z wymogami praworządnego państwa. Odpowiedź była pozytywna. Trybunał stwierdził, że ustawa lustracyjna nie niesie żadnych zagrożeń dla fundamentalnych praw człowieka ani też dla procesu demokracji w Polsce, że jest zgodna z Konstytucją Rzeczypospolitej Polskiej i nie budzi żadnych wątpliwości z punktu widzenia zgodności ze standardami międzynarodowymi (wśród tych ostatnich Trybunał wymienił Rezolucję nr 1096 i stwierdził, że „polska ustawa lustracyjna pozostaje w zgodzie z jej wskazaniem”)*<sup>25</sup>. Wcześniej tak też twierdził Klub Parlamentarny PiS we wniosku grupy posłów do TK (dotyczącym ustawy zmniejszającej represyjność ustawy lustracyjnej), zamieszczonym w Internecie 3 marca 2002 r.: *Trybunał przywołał w tym orzeczeniu rezolucję nr 1096 Zgromadzenia Parlamentarnego Rady Europy dotyczącą środków demontażu dziedzictwa po byłych totalitarnych ustrojach komunistycznych i stwierdził, że ustawa lustracyjna pozostaje w zgodzie z jej wskazaniem*<sup>26</sup>. Jednak zarówno Rzecznik Interesu Publicznego, jak i Klub PiS wprowadzają w błąd opinię publiczną. Sformułowanie o zgodności ustawy lustracyjnej ze wskazaniami Rezolucji nr 1096 – owszem pojawia się w orzecznictwie TK, ale w zgoła innym kontekście: *Uzasadniając wniosek posłowie wyszli z popartego orzecnictwem Trybunału Konstytucyjnego założenia, że ustawa z 11 kwietnia 1997 r. ... jest* ►

- zgodna z Konstytucją i wskazaniem w Rezolucji nr 1096 Zgromadzenia Parlamentarnego Rady Europy, dotyczącej środków demontażu dziedzictwa po byłych totalitarnych ustrojach komunistycznych (chodzi o wniosek grupy posłów) – wyżej wymienione uzasadnienie wyroku TK z 28 maja 2003 r., K 44/02. Tego błędu nieprawdy popełnionego przez Rzecznika Interesu Publicznego i Klub PiS, nie wychwycono w ekspertyzie sejmowej z 11 grudnia 2002 r.<sup>27</sup>, dotyczącej wniosku grupy posłów, chociaż w tej ekspertyzie powołano Rezolucję nr 1096.

**Reasumując:** Polski Trybunał Konstytucyjny, z przyczyn leżących po stronie wnioskodawców (podmiotów wnoszących skargi i zapytania), nie badał zgodności ustawy lustracyjnej z 1997 r. ze standardami Rady Europy z 1996 r. i ONZ z 1966 r. Natomiast badał zgodność ze standardami ONZ uchwały sejmowej z 1992 r. zobowiązującej Ministra Spraw Wewnętrznych do podania pełnej informacji na temat niektórych osób będących współpracownikami UB i SB (tzw. lista Macierewicza) – i orzekł, że uchwała ta narusza standardy ONZ.

### III. Odpowiedź na pytanie opinii

**III.1.a)** Pkt 1 i 2 analizowanego projektu nowelizacji realizują represyjny charakter lustracji i jako takie pozostają w sprzeczności z art. 2 Konstytucji RP w zw. z pkt 16 lit. g) Raportu – przepis ten brzmi *...proces lustracyjny powinien zakończyć się nie później niż 31 grudnia 1999 r., albowiem nowo powstały system demokratyczny powinien do tego czasu utrwalić się we wszystkich byłych krajach reżymu komunistycznego*. Mamy tutaj też sprzeczność z art. 31 ust. 3 Konstytucji, gdyż nie jest spełniony wymóg konieczności w państwie demokratycznym. Już kilkanaście lat działa i rozwija się w Polsce demokratyczne państwo prawne bez rozszerzenia zakresu podmiotowego i przedmiotowego lustracji określonego w ustawie z 11 kwietnia 1997 r. Dzięki rozwinięciu demokratycznego państwa prawnego Polska mogła przystąpić do Paktu Północnoatlantyckiego i Unii Europejskiej. Te fakty – mające odpowiednik abstrakcyjny właśnie we wcześniej wymienionym pkt 16 lit. g) Raportu nr 7568 – zdają się świadczyć, że ograniczenia praw człowieka i obywatela, które ma wprowadzić projektowana nowela, nie są konieczne, a więc są sprzeczne z art. 31 ust. 3 Konstytucji.

**III.1.b)** Jednocześnie pkt 1 i 2 projektowanej nowelizacji mają wprowadzić sankcję infamii (niesławy) w trybie publicznoprawnym (infamia pośrednia), ale pozaprocesowym (administracyjnym). W naszym kręgu cywilizacyjnym taka kara infamii pośredniej dopuszczalna jest jedynie w wyroku. Na takiej zasadzie funkcjonuje ustawa lustracyjna z 1997 r. Wymierzanie infamii pośredniej bez odpowiedniej weryfikacji procesowej, pozostaje w sprzeczności z art. 17 Międzynarodowego paktu praw obywatelskich i politycznych, a przez to narusza art. 2 Konstytucji RP.

**III.2.** Pkt 3 i 4 – stanowią jedynie realizację i uzupełnienie pkt 1 i 2 – a więc uwagi jak wyżej.

#### Reasumując:

- ◆ Z punktu widzenia art. 2 i art. 31 ust. 3 Konstytucji RP, w Polsce minął już czas na realizację lustracji o charakterze represyjnym, z sankcjami polegającymi na zakazie zajmowania określonych stanowisk państwowych i/lub na infamii pośredniej, czyli z podawaniem do publicznej wiadomości przez organ władzy państwowej faktu współpracy danej osoby z organami bezpieczeństwa PRL, zarówno poprzez sporządzanie i upublicznianie z urzędu odpowiednich list osobowych, jak również jedynie poprzez udostępnianie zasobów archiwalnych na wniosek osoby uprawnionej.
- ◆ Oczywiście, Konstytucja nie zakazuje rozgłaszania tzw. prawdy historycznej. Z zasady demokratycznego państwa prawnego wynika, że dopuszczalna jest infamia bezpośrednia (potępienie społeczne), wymierzana na podstawie udostępniania osobom poszkodowanym (tj. poszkodowanym przez organy bezpieczeństwa PRL) i historykom informacji o współpracy danej osoby z organami bezpieczeństwa PRL. Jednak takie informacje poszkodowani bądź historycy mogą rozpowszechniać na własną odpowiedzialność. W razie wytoczenia procesu cywilnego lub karnego o naruszenie dobrego imienia przez fakt rozpowszechniania informacji o współpracy z organami bezpieczeństwa PRL, na osobie rozpowszechniającej dane zawarte w udostępnionych zasobach archiwalnych IPN, spoczywać będzie ciężar przeprowadzenia dowodu prawdy – odnośnie prawdziwości tych danych (tj. uzyskanych z IPN). Na takiej zasadzie dzieje się to obecnie – na podstawie ustawy z 18 grudnia 1998 r. o IPN.
- ◆ Z punktu widzenia art. 2 Konstytucji i art. 31 ust. 3 Konstytucji RP, obecnie dopuszczalne jest przyjęcie represyjnej ustawy dekomunizacyjnej opartej na klauzuli norymberskiej (zawartej w art. 7 ust. 2 Konwencji o ochronie Praw człowieka i podstawowych wolności, art. 15 ust. 2 Międzynarodowego Paktu Praw Obywatelskich i Politycznych oraz pkt 7 Rezolucji nr 1096). Chociaż nikt nie może być skazany za czyn polegający na działaniu lub zaniechaniu działania, który w myśl prawa krajowego lub międzynarodowego nie stanowił przestępstwa w chwili popełnienia, to nie ma przeszkód w sądzie i karaniu za czyn, który w czasie popełnienia był zagrożony karą według ogólnych zasad uznawanych przez narody cywilizowane. Dlatego, jeśli współpracy z organami bezpieczeństwa PRL (tj. donosicielstw) towarzyszył tak rozumiany czyn, dzisiaj w RP ten czyn może być ścigany. I w tym zakresie – ale tylko w tym – dopuszczalna jest obecnie w Polsce dekomunizacja. ■

<sup>1</sup> Rezolucja nr 1096 (1996) dostępna jest w Internecie: <http://assembly.coe.int>; odczyt z 9 lutego 2005 r.

<sup>2</sup> Szerzej W. Gontarski, *Ustawa lustracyjna w standardach Rady Europy i ONZ*, Gazeta Sądowa, styczeń 2005 r.; W. Gontarski, *Od listy Macierewicza do listy Kieresa*, Gazeta Sądowa, styczeń 2005 r.

<sup>3</sup> Por. W. Gontarski, *Error iuris w oświadczeniu lustracyjnym*, Gazeta Sądowa, wrzesień 2004 r. i powołane tam orzecznictwo.

<sup>4</sup> DzU z 1993 r., nr 61, poz. 284 ze zm.

<sup>5</sup> DzU z 1977 r., nr 38, poz. 167

<sup>6</sup> Por. W. Makowski, *Prawo karne. O przestępstwach w szczególności. Wykład porównawczy prawa karnego austriackiego, niemieckiego i rosyjskiego obowiązującego w Polsce*, (pisownia oryg.) Warszawa 1924 r., s. 375.

<sup>7</sup> W. Kulesza, *Zniestawienie i zniewaga (ochrona czci i godności osobistej człowieka w polskim prawie karnym – zagadnienia podstawowe)*, Warszawa 1984 r., s. 35-36; pogląd ten aprobuje J. Waszczyński, *System prawa karnego*, tom czwarty, część druga, Wrocław-Warszawa-Kraków-Gdańsk-Lódź 1989 r., s. 84-85.

<sup>8</sup> Por. W. Gontarski, *Ochrona dobrego imienia osoby prawnej na przykładzie afery Orłenu*, Gazeta Sądowa, styczeń 2005 r.

<sup>9</sup> Por. W. Makowski, *Prawo karne. O przestępstwach w szczególności. Wykład porównawczy prawa karnego austriackiego, niemieckiego i rosyjskiego obowiązującego w Polsce*, Warszawa 1924 r., s. 375.

<sup>10</sup> A. Dębiński, *Rzymskie prawo prywatne. Kompendium*, Warszawa 2003 r., s. 154-155; tak też M. Zabłocka, (w:) W. Wołodkiewicz, M. Zabłocka, *Prawo rzymskie. Instytucje*, wydanie trzecie, Warszawa 2001 r., s. 114; K. Kolańczyk, *Prawo rzymskie*, wydanie piąte, Warszawa 2001 r., s. 182.

<sup>11</sup> Patrz: decyzja Europejskiej Komisji Praw Człowieka w sprawie *Saunders przeciwko Wielkiej Brytanii* z 10 maja 1994 r.

<sup>12</sup> Por. W. Gontarski, *Ochrona dobrego imienia osoby prawnej na przykładzie afery Orłenu*, Gazeta Sądowa, styczeń 2005 r.

<sup>13</sup> Szerzej tamże.

<sup>14</sup> Według Arystotelesa prawdziwość zdań polega na zgodności z faktami – *Hermeneutyka* 19a; *Metafizyka* 1051b; *Kategorie* 14b.

<sup>15</sup> <http://assembly.coe.int>; odczyt z 9 lutego 2005 r.

<sup>16</sup> Tak A. Łopatka, *Konstytucja i lustracja*, (w:) *Państwo prawa. Administracja. Sądownictwo. Prace dedykowane prof. dr. hab. Januszowi Łętowskiemu*, Warszawa 1999 r., s. 95.

<sup>17</sup> T. Krawczyk, glosa do wyroku Sądu Najwyższego z 2 października 2002 r., II KKN 311/01, *Ius et Lex*, nr 1/2003 r., s. 514-515.

<sup>18</sup> Tamże.

<sup>19</sup> O koncepcji ustawodawcy racjonalnego por. L. Nowak, *Próba metodologicznej charakterystyki prawnoznawstwa*, Poznań 1968 r., s. 80-138; S. Wrótkowska, Z. Ziemiński, *Zarys teorii prawa*, Poznań 1997 r., s. 161-164; M. Zieliński, *Wykładnia prawa. Zasady. Reguły. Wskazówki*, Warszawa 2002 r., s. 81-84.

<sup>20</sup> Tak J. Jasiński (w:) *Standardy prawne Rady Europy. Zalecenia. Sądownictwo. Organizacja-Postępowanie-Orzekanie*, tom czwarty, wybór i tłumaczenie J. Jasiński, Instytut Wymiaru Sprawiedliwości, Warszawa 1998 r., s. 11 i nast. oraz powołane tam piśmiennictwo.

<sup>21</sup> DzU z 1994 r., nr 118, poz. 565.

<sup>22</sup> <http://www.rzecznikip.gov.pl>; odczyt z 9 lutego 2005 r.

<sup>23</sup> A. Łopatka, *Konstytucja i lustracja*, (w:) *Państwo prawa. Administracja. Sądownictwo. Prace dedykowane prof. dr. hab. Januszowi Łętowskiemu*, Warszawa 1999 r., s. 94.

<sup>24</sup> *Diariusz Sejmowy* – 108 posiedzenie Sejmu w dniu 6 czerwca 1997 r., s. 94.

<sup>25</sup> Polski model lustracji (zagadnienia wybrane), tekst wystąpienia Rzecznika Interesu Publicznego Bogusława Nizieńskiego z 4 maja 2004 r. na ogólnopolskiej konferencji w Toruniu pt. *Cienie państwa policyjnego wokół teczek bezpieczeństwa*, <http://www.rzecznikip.gov.pl>.

<sup>26</sup> <http://www.kp.pis.org.pl/aktualnosci/komunikaty/2002-03-03.htm>; odczyt z 9 lutego 2005 r.

<sup>27</sup> <http://biurose.sejm.gov.pl/ekspertyzy/trybunal/wnioski/k44-02.pdf>; odczyt z 9 lutego 2005 r.



Pan WALDEMAR GONTARSKI

Szanowny Panie!

Z uwagą przeczytałam artykuł w Dzienniku Polskim z 22 lutego 2005 r. pod tytułem „Winni wciąż nie ukarani”, dotyczący Funduszu Obsługi Zadłużenia Zagranicznego. Autor tego artykułu przytacza Pana opinię na temat „skrajnego nieprofesjonalizmu wymiaru sprawiedliwości”.

A mianowicie, iż sędziowie w procesach są wyznaczani wadliwie, czyli z pominięciem obowiązującej procedury. Dzieje się tak szczególnie w procesach karnych i zjawisko to ma charakter masowy. Gdy to czytałam, mówiąc ogólnie, obleciał mnie strach. Bo przecież jak to jest możliwe, że instytucja, która ma stać na straży prawa, masowo to prawo narusza. Mam pięćdziesiąt lat, wpojono mi hasło „niech prawo zawsze prawo zna, a sprawiedliwość sprawiedliwość”. A tu taka informacja, która obywatela spodziewającego się przestrzegania prawa, poddaje wielkiej próbie wiary. Bo w jaki sposób mogę się dowiedzieć, czy w moim przypadku, jeśli taki się zdarzy, ta procedura będzie przestrzegana? Wiem, że mogę wystąpić do sądu z zapytaniem. Jednak czy mogę dać całkowitą wiarę odpowiedzi, którą uzyskam? Czy mogę, powołując się na ustawę o dostępie do informacji publicznej, prosić o wgląd w dokumenty sądu, aby uzyskać stu procentową pewność?

Jest to sprawa, która mnie nurtuje, więc jeśli byłby Pan tak uprzejmy, proszę o krótką odpowiedź.

Ponadto z zainteresowaniem przeczytałam artykuły w Gazecie Sądowej dostępne poprzez Internet. Uważam, że są bardzo interesujące i zamierzam zaprenumerować Państwa czasopismo z jednego powodu – nieznaną mi przyczyną szkodzi. A ja mam zamiar być przygotowaną na niespodzianki, które przyniesie mi los.

Z poważaniem

Marta Buczyńska  
Wieliczka